

skij w bibliografii wskazał również na te książki, które w jakimś sensie odegrały znaczącą rolę w historii ukraińskiej filozofii lat 60. XX wieku. Należy zatem podkreślić, że Grabowski swoją pracą zrobił pierwszy krok w poszukiwaniu istoty współczesnej filozofii ukraińskiej. Jego praca jest zachętą do dalszych poszukiwań. Żyją bowiem jeszcze świadkowie tamtych czasów. Należy mieć nadzieję, że także i oni kiedyś zabiorą głos, aby odpowiedzieć na pytanie o istotę współczesnej historii ukraińskiej filozofii.

JAROSŁAW KOZAK

TRADYCYJNI CZY TRADYCJONALISTYCZNI? O PRAKTYKACH RELIGIJNYCH W WARUNKACH POLSKICH

Rec.: Janusz Mariański, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, Sandomierz 2014, 392 s.

W badaniach socjologicznych praktyki religijne należą do najczęściej stosowanych wskaźników pomiaru zinstytucjonalizowanej religijności, tzw. „kościelności”. Są silnie powiązane z wzorami kultury oraz podlegają rytmom ich przeobrażeń, nie są czymś trwałym, zaś zmiana udziału wiernych w praktykach religijnych zawsze sygnalizuje jakiś symptom reorientacji w tradycyjnej religijności. W polskich warunkach odchodzenie od praktyk religijnych jest prawie zawsze równoznaczne z anemią wiary, a w konsekwencji z możliwością jej utraty.

Wydawać by się mogło, iż ówczesnie temat praktyk religijnych dla wielu socjologów religii stał się nie tyle mało atrakcyjny, co wręcz nudny. Dwie dekady transformacji ustrojowej nie przyniosły żadnych wyraźnych zmian w tej przestrzeni. W społeczeństwie polskim w okresie wielkiej transformacji ustrojowej w latach 90. XX i na początku XXI wieku deklarowane wierzenia i praktyki religijne pozostawały na stosunkowo stabilnym poziomie. W świetle dotychczasowych badań socjologicznych praktyki religijne katolików odznaczały się stabilnością – w latach 80. ubiegłego wieku nastąpił ich nieznaczny wzrost, w latach 90. nieznaczny spadek. Dotychczas około połowa badanych Polaków określała siebie jako wierzących i regularnie praktykujących, co trzeci deklarował się jako wierzący, lecz nieregularnie praktykujący, co dziesiąty jako wierzący, ale niepraktykujący, jedna setna zaliczała siebie do grupy osób niewierzących, ale praktykujących i jedna dwudziesta do niewierzących i niepraktykujących.

Badania socjologiczne pokazały, iż Polacy nie odwrócili się od religii, zaś intensywne i głębokie procesy modernizacji społecznej nie wywarły wyraźnego wpływu na stan praktyk religijnych. Należy jednak pamiętać, że zmiany w religijności, także w parametrze praktyk religijnych, to proces długotrwały. Zasadnym wydaje się więc pomysł kontynuowania socjologicznego portretowania praktyk religijnych w społeczeństwie polskim. W ów pejzaż niewątpliwie wpisuje się recenzowana pozycja autorstwa Janusza Mariańskiego *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, która jednocześnie staje się cennym dopowiedzeniem już publikowanych wcześniej przez lubelskiego socjologa religii i moralności pozycji poruszających kwestię praktyk religijnych w Polsce – m.in.: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Polska lat dziewięćdziesiątych*, Lublin 1993; *Praktyki niedzielne i wielkanocne*, w: *Religijność Polaków 1991–1998*, red. W. Zdaniewicz, Warszawa 2001, s. 82–99; *Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin 2008; *Udział katolików świeckich w życiu parafii (założenia i rzeczywistość)*, Płock 2008; *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian*, w: *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991–2012*, red. L. Adamczuk, E. Firlit, W. Zdaniewicz, Warszawa 2013, s. 59–101.

Recenzowana książka składa się z pięciu rozdziałów, w których poruszane są następujące zagadnienia: ujęcie problemu praktyk religijnych w nowoczesnych społeczeństwach z perspektywy socjologicznej; obowiązkowe i nadobowiązkowe praktyki religijne, uwarunkowania społeczne praktyk religijnych o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Lubelskiego socjologa interesuje więc nie tylko stan praktyk religijnych w społeczeństwie polskim, ale także ich dynamika, zwłaszcza w pierwszej dekadzie XXI wieku. J. Mariański zwraca uwagę zarówno na uczestnictwo katolików w praktykach religijnych o charakterze obowiązkowym (msza święta niedzielna, spowiedź i komunie wielkanocna), jak i o charakterze nieobowiązkowym (modlitwa codzienna, częsta komunie święta, nabożeństwa, zwyczaje i obrzędy religijne). We wszystkich tych przypadkach stara się ustalić, jaki jest poziom uczestnictwa w kulcie i jak on różnicuje się ze względu na cechy demograficzne i społeczne. Uważnie śledząc wyniki badań socjologicznych, stara się analizować procesy „ukościelnienia” i „odkościelnienia” religijności katolików, egzemplifikując częstotliwość ich udziału w praktykach religijnych.

W recenzowanej książce J. Mariański stara się weryfikować hipotezę mówiącą o tym, że religijne praktyki obowiązkowe będą dalej utrzymywać się na względnie wysokim poziomie, a wyraźne przesunięcia będą widoczne w niektórych kategoriach społecznych, np. wśród młodzieży. Jednocześnie zauważa, iż przyspieszony spadek praktyk religijnych o charakterze obowiązkowym na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku świadczy z kolei o wzmocnieniu się procesów sekularyzacyjnych w naszym kraju (pełzająca i przyspieszona sekularyzacja). Z przeprowadzonych analiz socjologicznych lubelski socjolog wyprowadza kilka wniosków ogólniejszej natury. Nie potwierdził się m.in. scenariusz, iż wraz ze zmianą kontekstu społeczno-kulturowego i z kształtowaniem się społeczeństwa

bardziej pluralistycznego pojawi się fala gwałtownej laicyzacji w formie radykalnego spadku udziału katolików w praktykach niedzielnych i wielkanocnych. W skali całego społeczeństwa w latach 1989–2012 można szacować ten spadek w granicach 10%–15%. Obowiązek uczestniczenia we mszy świętej w każdą lub prawie w każdą niedzielę wypełniało na początku XXI wieku około 50% badanych Polaków. Ostrożne obserwacje i obliczenia frekwencji w kościołach pozwalają wysnuć wniosek, iż uczestnictwo w praktykach niedzielnych na przełomie dwóch pierwszych dekad XXI wieku wyraźnie zmniejsza się.

W latach 2002–2012 odnotowuje się spadek niemal we wszystkich wskaźnikach zaangażowań kulturowych. Najwyraźniej proces ten zaznacza się w zmniejszeniu częstotliwość indywidualnych praktyk modlitewnych, ale także i praktyk niedzielnych. Zauważono pewien spadek praktyk wielkanocnych. Wskaźnik *paschantes* w skali całego kraju kształtuje się na poziomie około 75%. Obowiązek wielkanocny spełnia część katolików rzadko uczęszczających w niedzielę do kościoła, pozostających jeszcze w swoich zachowaniach religijno-kościelnych pod silnym oddziaływaniem tradycji i rodziny. Według ogólnopolskich sondaży zrealizowanych w latach 2006–2014 wskaźnik deklarujących przystąpienie do spowiedzi wielkanocnej zmniejszył się z 79% do 70%. Wydaje się, że katolicka Polska dopiero po dwóch dekadach transformacji ustrojowej i społeczno-kulturowej, po wejściu do Unii Europejskiej, zaczyna w sposób bardziej zauważalny borykać się z wyzwaniem postchrześcijańskiej czy postsekularnej Europy.

Bardzo ciekawą częścią recenzowanej książki jest próba zdiagnozowania przyczyn zmian w aktywnościach religijnych katolików polskich w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Praktyki religijne spełniane z motywów religijnych kształtują bez wątpienia postawy i zachowania moralne oraz interakcje między ludźmi, zaś analiza praktyk religijnych i ich uwarunkowań społeczno-kulturowych jest niewątpliwie ważnym elementem składowym całościowej diagnozy religijno-moralnej społeczeństwa polskiego. J. Mariański zachowuje jednak naukowy dystans od jednoznacznych diagnoz modelowego funkcjonowania Kościoła w demokratycznym państwie. Socjolog bowiem opisuje Kościół zgodnie ze swoim punktem widzenia. Jeżeli nawet uznaje, że istotną funkcją Kościoła jest pośredniczenie między tym, co immanentne, i tym, co transcendentne, to głównie interesuje się tym, jakie funkcje kulturalne, społeczne, edukacyjne, charytatywne, a nawet do pewnego stopnia i polityczne pełni Kościół w życiu publicznym.

Praktyki religijne motywowane społecznie i kulturowo wykazują tendencję do zanikania w przejściu od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego o charakterze pluralistycznym. Zaprzestanie praktyk religijnych może wynikać z różnych powodów. Na taki stan rzeczy może mieć wpływ brak aktywnej działalności duszpasterzy, osobiste zaniedbanie, akcentowane wartości „tego świata” lub konkurencji w przestrzeni alternatywnych sposobów spędzania wolnego czasu. Badani katolicy znacznie częściej wskazywali na motywacje religijne swojego udziału w kulcie niedzielnych niż na motywacje społeczno-kulturowe. Być może stan praktyk reli-

gijnych staje się w warunkach ponowoczesności zapowiedzią powolnego procesu osłabiania się religijności katolików polskich albo silniejszego akcentowania innych wymiarów religijności niż praktyki kultowe. Zmienia się prawdopodobnie także sama motywacja uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej. Niegdyś kontrola i presja społeczna działały na rzecz partycypowania w praktykach niedzielnych. Dzisiaj jest odwrotnie, trzeba własnej inicjatywy i woli, by uczestniczyć w niedzielnej eucharystii.

W społeczeństwie polskim dominuje jeszcze religijność instytucjonalna, która przekazywana jest przez dwie podstawowe instytucje socjalizacji i wychowania: rodzinę i Kościół. Rodzinne praktyki i zwyczaje religijne są spełniane we wszystkich środowiskach społecznych, wyraźnie częściej jednak w środowiskach wiejskich niż wielkomiejskich, częściej wśród dorosłych Polaków niż wśród młodzieży. W warunkach postępującego pluralizmu i indywidualizacji spada jednak rola kompetencji socjalizacyjnych tradycyjnych podmiotów wychowawczych, w tym Kościoła. Jednostki są poddawane wpływowi różnych instancji socjalizacyjnych, wielości wartości, norm, wzorów zachowań czy stylów życia. Silne procesy sekularyzacji i nieco słabsze procesy indywidualizacji społeczeństwa, rodziny i religii, spotykają się jednakże z pewnym oddziaływaniem ewangelizacyjnym Kościoła katolickiego w Polsce. Wydaje się, że to ten czynnik, bardziej niż tradycja, sprawia, że religia wciąż pozostaje jedynym systemem strukturującym codzienne życie Polaków zapewniającym mu ciągłość z przeszłością i dostarczającym rytuałów, które tworzą społeczne ramy dla indywidualnych działań, tym samym nadając im sens. Fakt ten potwierdzałby tezę, iż stan religijności społeczeństwa polskiego w przyszłości będzie w dużej mierze zależał od adekwatnych zmian na polu pastoralnej działalności Kościoła. Nie chodziłoby jednakże wyłącznie o program przetrwania religijności ludowej, ale także o jej twórczy rozwój tak, by łączyła ona tradycyjne wartości religijne z wartościami nowoczesnego społeczeństwa, wartościami związanymi z osiągnięciami technicznymi i cywilizacyjnymi.

J. Mariański pokazał, iż diagnoza przemian praktyk religijnych oraz próba poszukiwania ich uwarunkowań staje się znowu ważnym i interesującym problemem badawczym w socjologii religii. Lubelski socjolog poszukuje także nowych socjologicznych wyzwań na polu empirii, dotychczas mało eksplorowanych. Świadczyć o tym może także fakt, iż w sposób nowatorski poświęcił część rozważań stosunkowo nowemu zagadnieniu – migracji zagranicznej, jako jednemu z wielu wewnętrznych uwarunkowań praktyk religijnych. Autor zauważa, że do pewnego momentu Polska była krajem „zasiedziałym”. Większość Polaków mieszkała w miejscu urodzenia lub zmieniała je na inną miejscowość w najbliższej okolicy. Doświadczenie migracji oznaczać więc będzie konfrontację dotychczasowych tradycji i stylu życia z nowym sposobem rozumienia oraz przeżywania świata, z tym, co jest inne i nowe. Migracje niemal zawsze wiążą się ze zmianą stylu życia i uznawanych wartości, mogą mieć wpływ na postawy i zachowania religijne, wpływające ze stylu tego co lokalne i globalne w wierzeniach, a także w przestrzeni praktyk religijnych.

Okazuje się, iż w najnowszej fali emigrantów tylko niewielka część jest zainteresowana zaangażowaniem się w życie duszpasterskie parafii, wykraczające poza uczestnictwo we mszy niedzielnej. Grupa zaangażowanych osób przy parafiach polskich nie jest wielka, ale są to ludzie skłonni do podejmowania bardzo dynamicznych działań. Dla religijnych emigrantów polskich środowisko polskiego kościoła i parafii pełni ważną rolę, być może staje się nawet swoistą grupą pierwotną w sytuacji braku innych grup odniesienia. Nie wiadomo do końca, jaka część emigrantów uczestniczy w życiu religijnym. Ocenia się, że wskaźnik *dominicanos* nie przekracza 10% ogółu katolików zobowiązanych do uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej. Trudno jest też określić, ilu emigrantów nie ma całkowicie kontaktu z ośrodkami życia religijnego. Przebywanie w społeczeństwie, które charakteryzuje się niskimi wskaźnikami religijności, niewątpliwie sprzyja erozji życia religijnego u emigrantów. Należy jednakże zaznaczyć, że wpływ zsekularyzowanych społeczeństw zachodnich na polską emigrację nie jest jeszcze dostatecznie zbadany przez socjologów.

J. Mariański przewiduje, że być może w krótkim okresie masowe migracje Polaków niewiele zmieniają w polskim katolicyzmie. Lubelski socjolog pewnych zmian spodziewa się w perspektywie długoterminowej, przy czym nie wiadomo dokładnie, w jakim kierunku pójdą te zmiany. Migrujący otrzymują nowy pakiet wiedzy i doświadczeń, nawiązują nowe kontakty i więzi społeczne, w tym także małżeńskie lub partnerskie, zmienia się ich mentalność i styl życia, poznają nowe sposoby wyrażania religijności i duchowości. Pobyt za granicą i powrót do kraju prowadzą do wielu przewartościowań w hierarchii wartości. Polacy podróżujący po całym świecie zapoznają się ze znacznym zróżnicowaniem religijnym we współczesnym świecie. Należy przypuszczać, że zmienia się religijność emigrantów zarówno na emigracji, jak i po powrocie do kraju, ich stosunek do Kościoła i duchowieństwa, słabną więzi z parafią, do której należeli w Polsce. Migracje będą stopniowo przekształcać zarówno tożsamości nie tylko rodzinne i narodowe, ale także religijne oraz kościelne. Nie pozostanie to więc bez znaczenia dla przyszłości polskiego katolicyzmu.

Książka J. Mariańskiego stara się nakreślić jeden z wielu możliwych scenariuszy zmian poziomu praktyk religijnych w Polsce w procesie przemian. Procesy indywidualizacyjne związane z detradycjonalizacją i osłabieniem wpływów rodzinnych na postawy i zachowania swoich członków wywierają raczej negatywny wpływ na religijność kościelną, sprzyjają natomiast powstawaniu nowych form religijności i duchowości. Społeczeństwo polskie być może pozostanie dalej tradycyjne, ale już nie tradycjonalistyczne. Rodzina będzie dalej w czołówce preferowanych wartości, jednakże należy się spodziewać, że będzie to już wybór różnych wariantów życia rodzinnego. Społeczeństwo będzie dalej wierzące, ale zdecydowanie mniej ortodoksyjne. Dziś widać to bardzo wyraźnie, iż we współczesnych procesach detradycjonalizacji i dezinstytucjonalizacji jednostka pretenduje do roli twórcy wszelkich systemów znaczeń i sensów, zaś argument konieczności ciągłości tradycji

nie przemawia do świadomości młodego pokolenia. W społeczeństwach zdominowanych imperatywem zmian Kościół katolicki i inne wyznania chrześcijańskie powinny więc starać się odgrywać dominującą rolę w przemianach religijności i moralności w społeczeństwie polskim.

Książka autorstwa J. Mariańskiego jest ceną pozycją wydawniczą wśród dzieł socjologicznych i wartą zauważenia nie tylko przez znawców tematu. Książka ta jest cenną lekturą także dla teologa, a przede wszystkim dla instytucjonalnych przedstawicieli Kościoła. Socjolog religii może uświadomić Kościołowi, że posiada on twórcze i rozległe możliwości. Religijność europejska i polska poniosła zbyt dużo strat w nowoczesnym kontekście społeczno-kulturowym, ale musi próbować zregenerować się w tych warunkach, znaleźć lepsze formy wyrazu i sposoby rozumienia rzeczywistości. Do teologów należy zadanie, by to dziedzictwo duchowe chrześcijaństwa lepiej „tłumaczyć” na język współczesny zsekularyzowanemu światu.

Niektórzy teologowie wskazują na ograniczenia w diagnozie i prognozie zjawisk społecznych w badaniach socjologicznych, na ułomności i ograniczenia poznawcze oraz wzywają do ostrożności w mówieniu o przyszłości Kościoła wyłącznie w kategoriach socjologicznych. Często przytaczają oni argument, że socjologiczne opisy religijności i moralności chrześcijańskiej, które mogłyby pomóc w myśleniu o przyszłości Kościoła, nie są w stanie powiedzieć, czym jest naprawdę religia i Kościół, zaś wyniki badań socjologicznych często powodują u czytelnika „depresję statystyczną”. Nie jest rzeczą roztropną jednakże lekceważyć badania socjologiczne. Pożądane krytyczne podejście do ich wyników ma współkształtować interdyscyplinarne myślenie o tych postawach i tendencjach wśród współczesnych ludzi wierzących i niewierzących, które wytyczają Kościołowi przyszłościową perspektywę i budują strukturę jego nadziei. Mogą one także pomóc w uwalnianiu się wspólnoty wiernych, czyli Kościoła, od starych nawyków i naleciałości, od zdezaktualizowanych struktur. Dlatego też niniejsza recenzowana pozycja zdradzająca „geniusz” interdyscyplinarny J. Mariańskiego wydaje się niezwykle cenną w rozpoznawaniu i wnikliwej analizie stanu rzeczy w przestrzeni socjologicznego oddziaływania.